Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 20 CZERWCA 1949 ROKU Nr 166 (1090)



Brytyjski lew — dzisiaj

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim

gwarancją pokoju i pomyślnego rozwoju Polski

Uchwały I-go Zjazdu delegatów Oddziału Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

W sali Teatru „Lutnia", pięknie udekorowanej biało-czerwonymi i czerwonymi flagami i portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta odbył się w dniu wczorajszym I-szy Zjazd 600 delegatów oddziału grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy udziale przedstawicieli partii politycznych, Zarządu Miejskiego i organizacji masowych.

Obradom przewodniczył tow. Przybył — wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy. W skład prezydium weszli: przedstawiciel Zarządu Głównego TPPR — wiceminister Zaruk-Michalski, przedstawiciel wyższych uczelni, ob. rektor Śreniowski, prezes Sądu Apelacyjnego, ob. Dobromęski, sekretarz KŁ PZPR tow. Uzdański, przodownice pracy: Kaźmierczak Zofia z PZPB Nr 1 i Helena Okrój z PZPB Nr 3 i inni.

Po przemówieniach powitalnych, referat ideologiczny wygłosił wiceminister Zaruk-Michalski, który wskazał, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim łączy się z najistotniejszymi interesami narodu polskiego — walką o trwały pokój i demokrację. Mówca szczególną uwagę zwrócił na formy pogłębienia przyjaźni, na uaktywnienie kół w mieście i na wsi, na szeroką pracę oświatowo-kulturalną, na akcję odczytową, popularyzującą osiągnięcia Związku Radzieckiego.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się po referacie sprawozdawczym z dotychczasowej działalności. Delegaci wskazywali szereg istotnych i koniecznych form pracy kół Towarzystwa Przyjaźni, wytyczając w ten sposób zadania, jakie staną przed nowym Zarządem Oddziału Grodzkiego.

Ob. Wacław Przelaskowski, delegat Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Łodzi zwrócił uwagę na konieczność szerszej opieki Oddziału nad kołami Towarzystwa Przyjaźni w szkołach. **„Należy zakładać biblioteki marksistowskie w szkołach — omawiać osiągnięcia Związku Radzieckiego".**

Następny dyskutant tow. Bok wskazał, że powinniśmy w widocznych miejscach umieszczać gabloty, obrazujące osiągnięcia Związku Radzieckiego, rozpowszechniać książki o Związku Radzieckim, aby przeciwdziałać agitacji wroga klasowego.

„Pamiętajmy, że tylko przyjaźń ze Związkiem Radzieckim zapewnia nam trwały pokój" — mówili inni dyskutanci.

W skład nowowybranego Zarządu weszli :ob. ob. Mieczysław Dobromęski — prezes Sądu Apelacyjnego, W. Kofta — dyrektor programowy Polskiego Radia w Łodzi, tow. Józef Siwek — dyrektor Szkoły Związków Zawodowych, Aleksandra Forbertowa, Adolf Capf, Antoni Gąsiorkiewicz, Stanisław Powołocki, Czesław Szczepaniak, Karol Adwentowicz — reżyser, Stanisław Piętak — literat, Feliks Stawiński, Jan Łuczak — pracownik MZK, Stanisław Śreniowski — prof. UŁ. Żołnierkiewicz z ZMP, Feliks Stasiak z PZPB Nr 2. Maria Doroba z PMS i Zygmunt Sędrak z PZPB w Rudzie.

Wybrano również 70 delegatów na Zjazd Krajowy TPPR, oraz członków Komisji Rewizyjnej.

* * *

Na zakończenie Zjazdu uchwalono rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Braterskie więzy łączące naród polski z narodami Zw. Radzieckiego stanowią fundament tworzącego się w odrodzonej Polsce Ludowej nowego życia, opartego o zasady socjalizmu i postępu. Potężny sojusznik i wierny przyjaciel Polski Ludowej — Związek Radziecki, jest gwarantem zwycięstwa w walce o pokój, prowadzonej przez Polskę wspólnie ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata. Ogrom doświadczeń we wszystkich dziedzinach Zw. Radzieckiego stanowi drogowskaz w wielkim dziele budowy Polski Socjalistycznej".

Delegaci na I-szy Zjazd TPPR uchwalają jednomyślnie: ożywić pracę ideologiczną we wszystkich Kołach przy zakładach pracy, szkołach i instytucjach; podnieść liczbę Kół za pomocą stałego uświadamiania społeczeństwa: o znaczeniu przyjaźni polsko-radzieckiej dla rozwoju naszego życia narodowego i gospodarczego; szerzyć wiedzę o Związku Radzieckim wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa i ożywić pracę wśród kobiet, zaznajamiając je z życiem kobiety w ZSRR.

Depesze Zjazdu

do Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN

Moskwa — Kreml

Zgromadzeni w dniu 19 czerwca 1949 r. w Łodzi uczestnicy Pierwszego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej składają gorące, braterskie pozdrowienia Tobie, Wodzu i bohaterskim narodom Związku Radzieckiego — wielkiego i wiernego przyjaciela i sojusznika narodu polskiego.

Scementowana krwią, przelaną na polach walki ze wspólnym wrogiem — przyjaźń stanowi jedno z potężnych ogniw braterstwa, łączącego nasze narody. Potęga Związku Radzieckiego jest ostoją pokoju na całym świecie, a zarazem mocną gwarancją zwycięstwa w walce o pokój, prowadzonej przez demokratyczne narody z podżegaczami wojennymi i ich sługusami.

Wytknięta pod Twoim przewodnictwem przez Związek Radziecki droga, stanowi skarbiec doświadczeń, w oparciu o które budujemy szczęśliwe i radosne jutro Polski Socjalistycznej.

Delegaci i Prezydium I ZjazduDelegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ OBYWATEL BOLESŁAW BIERUT

Warszawa — Belweder

Uczestnicy odbywającego się w Łodzi w dniu 19 czerwca 1949 r. Pierwszego Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przesyłają Tobie, Obywatelu Prezydencie, gorące podziękowanie za wskazaną przez Ciebie drogę, symbolem której jest potężny Związek Radziecki, będący gwarantem pokoju i źródłem wszelkich twórczych poczynań w dziedzinie postępu i pokoju na całym świecie.

Krocząc, według Twoich wskazówek, ramię w ramię z bohaterskimi narodami Związku Radzieckiego, zbudujemy silną, niepodległą i suwerenną Polskę Socjalistyczną.

Przyrzekamy Ci, Prezydencie, że krocząc wytkniętą przez Ciebie drogą, będziemy wszelkimi siłami szerzyć i umacniać wielką ideę pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Delegaci i Prezydium I Zjazdu Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi

U boku ZSRR

Będziemy walczyć o utrwalenie pokoju

Rezolucja Konferencji Obrońców Pokoju w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — W Budapeszcie zakończyła się dwudniowa konferencja w obronie pokoju.

Na zakończenie konferencji uchwalono jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Ślubujemy, że Węgry będą jeszcze potężniejszym bastionem niezwyciężonego frontu pokoju, że jeszcze bezlitośniej będziemy prowadzić walkę przeciwko próbom mieszania się imperialistów i reakcji w wewnętrzne sprawy Węgier, przeciwko ich prowokacjom i zamaskowanym agentom.

Ślubujemy, że będziemy pielęgnować w narodzie ducha patriotycznego demokratyzmu i bezlitośnie walczyć przeciwko nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi, za pomocą którego, wrogowie pokoju chcą osłabić nasze szeregi.

Przykładem dla nas jest patriotyzm radziecki, oparty na uczuciach narodowych i proletariackim internacjonaliźmie.

Kroczyć będziemy wiernie u boku Związku Radzieckiego oraz trwać niewzruszenie we froncie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i w którym walczą o utrwalenie pokoju kraje demokracji ludowej".

Po uchwaleniu rezolucji wybrano krajową radę pokoju., następnie wśród burzliwych oklasków odczytano **list, który uczestnicy konferencji przesłali do Generalissimusa Stalina.**

Zacieśnienie więzów kulturalnych

między Polską i Węgrami

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 czerwca br. zakończyła obrady polsko-węgierska komisja mieszana dla realizacji umowy o współpracy kulturalnej. Komisji przewodniczył wiceminister oświaty Węgier p. **Nandor Szavay.** Komisja stwierdziła z zadowoleniem **wypełnienie planu współpracy na rok 1948—49.**

Plan ten w wielu punktach został **znacznie przekroczony.** Obrady przebiegały w nader serdecznej atmosferze, wynikającej z identyczności celów obu krajów, budujących podstawy kultury socjalistycznej we **wspólnej walce przeciw kosmopolityzmowi i wszelkim innym formom propagandy imperialistycznej.**

W rezultacie wspólnych obrad uchwalono plan współpracy na okres 1949 — 50, przewidujący znaczne rozszerzenie ram dotychczasowej współpracy drogą jak najintensywniejszej wymiany dóbr kulturalno-artystycznych.

Nauka Miczurina-Łysenki

— dorobkiem szerokich mas nauczycielskich w Polsce

WARSZAWA (PAP).—Dnia 19 bm. został zakończony w centralnym ośrodku doskonalenia kadr pedagogicznych Ministerstwa Oświaty zorganizowany przez koło przyrodników marksistów przy redakcji „Nowych Dróg" specjalny kurs dla nauczycieli biologów, poświęcony omówieniu podstaw i praktycznych osiągnięć **teorii Miczurina — Łysenki,** ze szczególnym uwzględnieniem **ideologicznego aspektu** nowego kierunku biologii.

Obradom, w których uczestniczyło 130 najwybitniejszych nauczycieli biologii przewodniczył dr **Wł. Michajłow.**

Przemówienie inauguracyjne wygłosił **dr K. Petrusewicz,** kierownik wydziału nauki KC PZPR i przewodniczący koła przyrodników marksistów przy redakcji „Nowych Dróg"; na zakończenie kursu przybył minister oświaty dr **Stanisław Skrzeszewski.**

Szerokie masy ludowe całego świata

widzą w Zw. Radzieckim konsekwentnego obrońcę pokoju

Prasa radziecka o Konferencji Czterech w Paryżu

MOSKWA (PAP) Dzisiejsze „Izwiestia'' stwierdzają, że przebieg trwającej od trzech tygodni sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dowiódł dobitnie, że **mocarstwa zachodnie uporczywie przeciwstawiają demokratycznemu rozwiązaniu zagadnienia Niemiec swoją politykę rozbicia Niemiec.**

Przedstawiciele Ameryki, Anglii i Francji wypowiedzieli się przeciw wznowieniu działalności Sojuszniczej Rady Kontroli, zapędzili w ślepy zaułek rozpatrzenie sprawy berlińskiej, odmawiając przywrócenia berlińskiej komendantury sojuszniczej, wznowienia działalności ogólno-berlińskiego magistratu i przeprowadzenia wolnych wyborów na terenie całego Berlina.

Propozycje Związku Radzieckiego zmierzają do przyśpieszenia przygotowań do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Mocarstwa zachodnie przeciwstawiają temu politykę skierowaną przeciwko pokojowi oraz przeciwko odbudowie jednolitych Niemiec demokratycznych.

Ustosunkowanie się przedstawicieli mocarstw zachodnich do propozycji przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz ewakuacji wojsk okupacyjnych z Niemiec w terminie rocznym po zawarciu tego traktatu, **ujawniło przed całym światem rzeczywistą pozycję mocarstw zachodnich w tej sprawie.**

„Prawda'' w korespondencji Żukowa z Paryża wskazuje na pewne charakterystyczne zmiany, które zaszły ostatnio **w tonie prasy burżuazyjnej przy omawianiu przebiegu sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.**

Jeżeli na początku sesji prasa ta pisała, że w Paryżu obraduje „konferencja ostatniej szansy'' i że państwa zachodnie zmierzają na wypadek nieuzyskania zgody ZSRR na swoje warunki do przerwania rozmów, to obecnie te same dzienniki rozwodzą się na wszelki możliwy sposób nad koniecznością **„zachowania kontaktu za wszelką cenę''.**

Żukow tłumaczy zmianę tonu prasy burżuazyjnej silną reakcją światowej opinii publicznej na przebieg obrad ministrów spraw zagranicznych.

Jak reagują szerokie rzesze ludowe na całym świecie na konferencję przedstawicieli czterech mocarstw, mogą świadczyć otrzymane przez delegację radziecką ze wszystkich stron świata **listy, nawołujące przedstawicieli radzieckich do dalszej konsekwentnej walki w obronie pokoju światowego.**

Stały komitet Światowego Kongresu Pokoju, reprezentujący **600 milionów ludzi,** Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet, reprezentująca **80 milionów osób,** Światowa Federacja Pracowników Naukowych, Kongres Słowian Amerykańskich, i wiele innych organizacji społecznych domaga się trwałego pokoju, niedopuszczenia do odrodzenia się ogniska agresji w Europie oraz udzielenia Niemcom pomocy w utworzeniu zjednoczonego, miłującego pokój państwa demokratycznego.

Tak reaguje — stwierdza „Prawda'' — opinia światowa na rozmowy, toczące się od prawie czterech tygodni w pozłacanym salonie Pałacu Różowego w Paryżu.

Uczestnicy tej konferencji nie mogą nie odczuć spojrzeń **milionów ludzi, zwróconych do nich z nadzieją.**

Krzyże Zasługi dla matek - Polek

na emigracji we Francji

WARSZAWA (PAP). — **Prezydent Rzeczypospolitej nadał odznaczenia 54 matkom licznego potomstwa, przebywającym na emigracji we Francji.**

Odznaczono przeważnie córki i żony górników, których ciężki los tułaczy prowadził ze Śląska przez Westfalię, aż do francuskich zagłębi węglowych.

Mimo niezwykle trudnych warunków życiowych, kobiety te zachowały miłość do kraju ojczystego i wychowały liczne swe potomstwo w duchu polskim, co jest największą ich zasługą, uznaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wśród 54 matek, którym nadane zostały odznaczenia — 10 otrzymuje Złote Krzyże Zasługi i 44 — Srebrne.

Dziś w Paryżu

jawne posiedzenie Czterech

PARYŻ (obsł. wł.) — Po dwudniowej przerwie, wczoraj popołudniu zebrała się w Paryżu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych na posiedzeniu niejawnym.

Przewiduje się, że dziś odbędzie się ostatnie jawne posiedzenie obecnej sesji, po którym zostanie wydany oficjalny komunikat.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze kursu dla korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych.

Dziś o godzinie 17-tej seminarium z wykładu **„Współzawodnictwo pracy".** Godz. 18-ta — wykład **„Rola i zadania Zw. Zawodowych".**

Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy KŁ PZPR i Redakcja „Głosu Rob."

CZANG-SZA

w rękach Armii Ludowej

SZANGHAJ (obsł. wł.) — Oddziały chińskiej Armii Ludowej zajęły miasto Czang-Sza, stolicę prowincji Honan i ważny węzeł kolejowy.

Garnizon kuomintangowski wycofał się z Czang-Sza w kierunku Kantonu.

Zwycięska ofensywa chińskich wojsk ludowych trwa.

—o—

Olbrzymia powódź w Australii

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że wskutek **katastrofalnej powodzi w Nowej Południowej Walii (Australia),** tysiące osób straciło dach nad głową, a 7 osób zginęło w wodach wezbranych rzek.

Będziemy budować w oparciu o socjalistyczne metody pracy

Ogólnokrajowa narada przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów budownictwa

Ogólnokrajowa narada przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów budownictwa, która obradowała 18 bm. w Warszawie, zbiegła się z nową falą wspaniałych osiągnięć produkcyjnych zespołów murarskich i tynkarskich. Rekordy czterech warszawskich zespołów tynkarskich i trójki murarskiej z Mielca, ustalone w przededniu narady, potwierdziły dobitnie wyższość nowych, socjalistycznych metod pracy, których dalsze rozpowszechnienie w kraju stało się przedmiotem warszawskich obrad przodowników budownictwa.

W naradzie, zorganizowanej przez Związek Zawodowy Robotników Budowlanych, wziął udział minister Budownictwa, tow. inż. M. Spychalski oraz wiceministrowie tow. tow.: Pietrusiewicz i Piotrowski. Wśród kilkuset delegatów, obecni byli m. in. znani racjonalizatorzy i przodownicy pracy budownictwa.

Z danych przytoczonych przez przedstawiciela Związku Zawodowego Robotników Budowlanych tow. Kozłowskiego wynika, że liczba współzawodniczących robotników budowlanych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach reprezentowanych na naradzie — wzrosła z 8 tysięcy w roku ub. do 21.500 w pierwszym kwartale br. i wykazuje dalszą tendencję szybkiego wzrostu.

Podniesieniu wydajności pracy sprzyja 5-krotny wzrost liczby narad wytwórczych. Zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich dało tylko w I kwartale br. 21 miln. zł oszczędności. Robotnicy budowlani podjęli w związku z rocznicą Manifestu Lipcowego — zobowiązania ogólnej wartości 850 miln. złotych.

Mimo tych osiągnięć, ruch współzawodnictwa i socjalistyczne metody pracy nie wszędzie jeszcze znajdują należyte rozpowszechnienie. Szczególnie konsekwentnie prowadzi się roboty budowlane w Gdańsku, Szczecinie, Olsztynie i Bydgoszczy. Wypływa stąd dla Związku Zawodowego konieczność walki o likwidację nierównomierności rozwoju współzawodnictwa pracy w budownictwie.

Opieka nad przodownikami pracy, racjonalizatorami i nowatorami — stwierdzono podczas narady — musi być znacznie rozszerzona. Współpraca inżynierów i techników z robotnikami budowlanymi wymaga dalszego zacieśnienia. Jako godny naśladowania wzór powiązania inteligencji technicznej z klasą robotniczą, przytaczano inż. Przymanowskiego, inicjatora ostatniego zespołowego rekordu murarzy warszawskich.

Usunąć błędy w organizacji robót budowlanych, pomnożyć osiągnięcia, przełamać konserwatyzm, umasowić współzawodnictwo, udostępnić robotnikom budowlanym w całym kraju socjalistyczne metody pracy, oto zadanie naszego Związku — powiedział tow. Kozłowski, wznosząc podchwycony przez zebranych okrzyk na cześć przodowników pracy i nowatorów budownictwa.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkudziesięciu mówców.

Meldunki zostały przyjęte przez zebranych entuzjastycznie.

Uczestnicy narady u Prezydenta RP.

Dnia 18 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze delegację przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, uczestników odbywającej się w Warszawie Krajowej Narady Przodowników Budownictwa.

W przeszło godzinnej rozmowie delegaci zapoznali tow. Prezydenta ze swoimi osiągnięciami i metodami pracy, zapewniając, że będą w dalszym ciągu dążyli do stałego zwiększenia wydajności pracy i do objęcia systemem pracy zespołowej wszystkich robotników budowlanych.

W rozmowie uczestniczyli minister budownictwa inż. M. Spychalski i wiceminister budownictwa inż. St. Pietrusiewicz.

Tow. L. Bielski wiceministrem żeglugi

Prezydent R.P. mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie żeglugi tow. Leona Bielskiego ,dotychczasowego prezesa Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa''.

Doboszyński przyznaje się do współpracy z faszyzmem i odsłania bagno emigracji polskiej

Dokończenie sprawozdania z I dnia procesu agenta hitlerowskiego

W sobotę po południu przed Rejonowym Sądem Okręgowym w Warszawie w dalszym ciągu składał zeznania oskarżony Doboszyński.

W Str. Narodowym oskarżony rozróżnia kierunek nacjonalistyczno-liberalny oraz nacjonalistyczno-antyliberalny, który organizacyjnie znalazł wyraz w założeniu Obozu Wielkiej Polski. Według słów Doboszyńskiego, „...**do Obozu Wielkiej Polski niewątpliwie silnie infiltrowały hasła faszyzmu włoskiego**''. Oskarżony stwierdza, iż określa jako faszyzm to „co się działo we Włoszech faszystowskich, względnie coś analogicznego''. Doboszyński opisuje nastroje antyliberalne w Stronnictwie Narodowym, w którym przejawiała się „niechęć do ustroju parlamentarnego, wielopartyjnego, kierowanego przez masonerię''. Doboszyński oświadcza, iż był rzecznikiem tej właśnie ideologii, przyznając jasno i niedwuznacznie, iż opierał się w swych założeniach **na ideologii faszystowskiej.**

Na pytanie przewodniczącego Sądu oskarżony określa wspomnianego już Szuraka mianem „zażartego hitlerowca''. Odnośnie Tyszkiewiczowej — sekretarki berlińskiego korespondenta IKC — Hellera, Doboszyński usiłuje sugerować Sądowi, iż łączyły go z nią tylko „stosunki towarzyskie''. Podaje, że według posiadanych przez niego informacji, **pracowała ona w wywiadzie hitlerowskim, wciągnięta tam przez Hellera.**

SPRAWA ŻYDOWSKA „ZLIKWIDOWANA''

Mówiąc o swym stosunku do tego, co nazywa „zagadnieniem żydowskim'', oskarżony deklaruje swą całkowitą zgodność z ideologią Stronnictwa Narodowego. Oskarżony usiłuje jednak dowieść, powołując się na swe rzekomo radykalne poglądy, że jego antysemityzm nie miał podłoża rasistowskiego, w końcu zaś stwierdza cynicznie, że z chwilą, kiedy zagadnienie żydowskie w Polsce „straciło swój charakter socjologiczny i ekonomiczny'' przez wyniszczenie masy narodu żydowskiego — on osobiście uznał sprawę żydowską za całkowicie zlikwidowaną.

WALKA Z SIKORSKIM

Po upadku Francji Doboszyński przedostaje się do Londynu. Tam decyduje się na wystąpienie ze Stronnictwa Narodowego, popierającego politykę gen. Sikorskiego. Współpracuje w tym czasie z tygodnikiem „Jestem Polakiem'', a następnie po zlikwidowaniu tego pisma przez władze brytyjskie zakłada i redaguje nielegalne pismo „Walka''. Na pytanie przewodniczącego oskarżony przyznaje, że na łamach „Walki'' zamieścił również list otwarty do gen. Sosnkowskiego. Tłem tego listu był pakt polsko - radziecki z roku 1941. Kampania, którą ów list rozpętał, postawiła Sikorskiego w trudnej sytuacji i zaogniła stosunki między rządem radzieckim a rządem londyńskim. Wówczas to ustąpił z rządu Zaleski, gen. Sosnkowski i Seyda.

W ogłoszonym następnym liście otwartym do prezydenta Raczkiewicza osk. Doboszyński domaga się od prezydenta udzielenia dymisji gen. Sikorskiemu i powołania na stanowisko wodza naczelnego gen. Sosnkowskiego. Według słów oskarżonego, kampania ta w ostatniej swej fazie miała decydujący wpływ na zmianę linii politycznej Sikorskiego.

Nielegalny tygodnik „Walka'' przestaje wychodzić w pół roku po śmierci gen. Sikorskiego. „Walka'' spełniła to zadanie polityczne, do którego została powołana — to znaczy do przeprowadzenia rozgrywki politycznej na emigracji'' — mówi Doboszyński.

„ZWOLENNIK'' REFORM SPOŁECZNYCH

Ze śmiercią gen. Sikorskiego rozpoczyna się drugi etap działalności osk. Doboszyńskiego. Licząc na konflikt między Zw. Radzieckim a mocarstwami anglosaskimi, oskarżony zaczyna propagować taktykę „ekonomii krwi'', będącą rozwinięciem polityki „stania z bronią u nogi''.

Charakteryzując społeczeństwo polskie na emigracji, oskarżony stwierdza, że czynniki polityczne na emigracji od samego początku poszły wyraźnie na uzależnienie się od mocarstw zachodnich. Ludzie ci zatracili linię samodzielnej polityki, a ponadto „weszli w kompromis ze światem kapitalistycznym''. Według słów oskarżonego. środowisko to stało mu się nienawistne.

W trakcie zeznań oskarżony przyznaje, że **część przedwojennego środowiska ONR poszła w czasie wojny na współpracę z Niemcami.** Działalność osk. na terenie Anglii **łączy się również** z działalnością organizacji NID oraz tajnymi NIW i PPN. Początkowo oskarżony „udziela swego poparcia'' gen. Sosnkowskiemu, lecz później przekonuje się, że Sosnkowski zawiódł jego oczekiwania. Oskarżony określa go jako „Chłopickiego owych czasów''.

AGENTURY WYWIADU ANGLOSASKIEGO

W dalszym ciągu oskarżony omawia zagadnienie tzw. „Międzymorza''. Na terenie Rzymu po wkroczeniu wojsk alianckich, utworzony został Klub „Międzymorza'', którego członkami byli m. in. bracia Poniatowscy. Podobnie w Londynie utworzona została Federacja Europy Środkowo-wschodnej. Te dwa kluby były próbą praktycznej realizacji tzw. Konfederacji Narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Zdaniem oskarżonego, koncepcja ta mogła być zwrócona przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Osk. przyznaje, że będąc na terenie Niemiec w 1946 roku widział już wyraźnie, że **koncepcję „Międzymorza'' reżyserują agentury anglosaskie.**

Oskarżony, oczywiście, odżegnywa się od jakiejkolwiek współpracy z Anglosasami w tej mierze.

Przyznaje jednak, że był członkiem klubu „Europy Środkowo-Wschodniej'' w Londynie.

Rozprawa została odroczona do poniedziałku dnia 20 bm.

Depesza tow. Bolesława Bieruta do tow. Jerzego Dymitrowa

Przewodniczący KC PZPR, tow. Bolesław Bierut przesłał do Generalnego Sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii, tow. Jerzego Dymitrowa depeszę treści następującej:

Drogi Towarzyszu Dymitrow! Z okazji dnia Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu własnym i w imieniu polskiej klasy robotniczej gorące pozdrowienia. Życzymy Wam z całego serca rychłego powrotu do zdrowia i długich lat pracy dla sprawy socjalizmu i braterskiego współżycia narodów, której tak wspaniale służycie w ciągu całego Waszego życia.

Wymiana depesz w pierwszą rocznicę podpisania paktu polsko-węgierskiego

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Węgierską, nastąpiła wymiana następujących depesz:

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut,
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa

Z okazji rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, proszę Pana, Panie Prezydencie o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń. Układ zawarty między naszymi krajami kładzie podwaliny socjalizmu i nadaje nową treść i nowe znaczenie przyjaźni węgiersko-polskiej, rozwijającej się od wieków.

Jestem przekonany, iż układ nasz będzie w dalszym ciągu cennym i ważnym czynnikiem frontu antyimperialistycznego i frontu pokoju, który tworzą narody miłujące wolność, ze Związkiem Radzieckim na czele.

(—) Arpad Szakasits"

„Jego Ekscelencja Pan Arpad Szakasits,
Prezydent Republiki Węgierskiej

Budapeszt

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania polsko-węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, moje najlepsze powinszowania.

Proszę przyjąć życzenia pomyślności dla narodu węgierskiego i rozkwitu dla Republiki Węgierskiej wraz z życzeniami dalszego wzmocnienia przyjaźni i sojuszu między naszymi krajami.

(—) Bolesław Bierut"

„Jego Ekscelencja Pan Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów

Warszawa

Proszę Pana, Panie Premierze, o przyjęcie z okazji rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy jak najgorętszych życzeń ode mnie osobiście, jak również i od ludu węgierskiego.

Rocznica ta jest dla nas świętem, zawarty bowiem układ łączy nasze kraje wyzwolone spod jarzma faszystowskiego przez wielki Związek Radziecki w walce przeciwko imperialistycznym zakusom podżegaczy do nowej wojny, przyczyniając się do zapewnienia naszym narodom wolnej i szczęśliwej przyszłości.

(—) Istvan Doby
Prezes Rady Ministrów"

„Jego Ekscelencja Pan Istvan Doby
Prezes Rady Ministrów

Budapeszt

W pierwszą rocznicę podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Węgierską przesyłam na ręce Pana, Panie Premierze, w imieniu własnym i rządu Rzeczypospolitej najlepsze powinszowania.

Sojusz polsko-węgierski, cenne ogniwo zacieśniającej się wzajemnej współpracy i pogłębiającej się przyjaźni krajów demokracji ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, stanowi stale rosnący wkład naszych narodów w dzieło utrwalenia sprawiedliwego pokoju, w dzieło realizowania postępu.

(—) Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów"

W. Ażajew 176

Daleko od Moskwy

Natychmiast po powrocie z Rubieżańska Batmanow wyjechał z inżynierami i Libermanem na trasę. Na wszystkich punktach witano ich z zadowoleniem. W skomplikowanej gospodarce budowy, ciągle powstawało wiele spraw, które musiał rozwiązywać sam Batmanow, lub też inżynierowie i kierownik aprowizacji.

Na początku podróży towarzyszył im również Załkind. Razem z Batmanowem zajął się sprawami trzeciego punktu i doszedł do wniosku, że Jefimowa należy zastąpić kimś innym. Na jego stanowisko wyznaczyli Temkina, małego człowieczka o cichym głosie, który właściwie był faktycznym gospodarzem punktu. Batmanow napisał od ręki rozkaz nominacji, a Załkind natychmiast zabrał Jefimowa do Nowińska z zamiarem odesłania go z powrotem do fabryki Terechowa.

Zajmując się sprawami bliżej położonych punktów Batmanow z trwogą rozmyślał o najdalej położonych, dokąd właśnie podążał. Wszędzie brak było rąk do pracy, jednakże Batmanow wszedzie, gdzie się dało, zabierał ludzi, potrzebnych dla zbudowania przejścia przez cieśninę. Nekrasowowi zaproponował ażeby przekazał swoje agendy przybyłemu do Nowińska inżynierowi i pośpiesznie przygotował się do drogi: saper miał razem z Topolowym minować i wysadzić tereny na cieśninę. W taki sam sposób Batmanow zabrał z czwartego punktu braci Pestowych.

— Nie róbcie fochów, jesteście obok zarządu, gdzie zawsze znajdziecie sobie jeszcze w nadmiarze ludzi — odpowiedział Melnikowowi na jego sprzeciwy.

Naczelnik budowy, pragnąc jak najprędzej znaleźć się w cieśninie, przez cały czas poganiał współtowarzyszy, nie pozwalając długo zatrzymywać się na jednym miejscu. Nie zdołali nawet odpocząć: gdzie tylko zatrzymali się, aby przenocować, natychmiast pogrążali się w różne sprawy, a gdy nadchodził poranek, było już niemożliwością oderwać się od nich. Gdyby nie żelazna wola Batmanowa, który ciągnął ich za sobą — siedzieliby tygodniami wszyscy na każdym punkcie.

Na czwartym punkcie Beridze ogromnie zainteresował się pomysłem pewnego technika, który proponował przesunąć niewielki odcinek trasy. Pragnął zatrzymać się na kilka dni, ażeby samemu zbadać tę miejscowość.

— Proszę zrozumieć, że nie wolno się zatrzymywać, — przekonywał Batmanow. — Proszę nie tracić głowy z powodu różnych ciekawostek... Nie potrzeba samemu wałęsać się po tych miejscach i sprawdzać pomysły waszego technika. Inni również zorientują się w tych sprawach... My musimy śpieszyć się do cieśniny. W drodze zaś mamy prawo tracić czas wyłącznie na najważniejsze, niemożliwe do odłożenia sprawy.

Jednakże czasem również odstępował od swoich zasad. Życie trasy przyciągało i wciągało. Dziesiątki spraw stawało się ważnych i pilnych. Batmanow zachmurzony z troski i niepokoju o los przejścia przez cieśninę odzyskał humor na punkcie Rogowa. Podobał mu się nie tylko wesoły autobus Musi Kuczynoj — będący tylko fragmentem mocnego, dobrze zorganizowanego kolektywu.

Jeszcze niedawno Batmanow, Beridze i Kowszow odwiedzili punkty, a obecnie już na każdym kroku widać było ogromną różnicę. Najwięcej cieszyło ich, że Rogow w krótkim czasie rozwiózł wzdłuż trasy znaczną ilość rur i jedną trzecią rozciągnął wzdłuż. Na wiele kilometrów ciągnęły się rury czerniejące w śniegu.

Od pamiętnej telefonicznej rozmowy Batmanow nie widział się jeszcze z Rogowem. Spotkali się w bursie szoferów, schludnej i przytulnej: stały w niej zasłane łóżka, na oknach wisiały firaneczki, podłogę pokrywały chodniczki. Bursa posiadała oddzielną umywalnię i szatnię. Gdy Batmanow wszedł, przypomniał sobie, że Rogow przyrzekł kiedyś, że zrobi wzorową bursę: Wasyli Maksymowicz był w głębi duszy bardzo zadowolony, jednakże ciągle czepiał się i gderał:

— Typowa „potiomkinowska wioska''! Rogow naturalnie nie ma czasu pokazać mi się na oczy, gdyż jest zajęty ustawianiem tego rodzaju operetkowych dekoracji.. Wyobrażam sobie, jak te szoferskie łóżeczka wyglądają w dnie powszednie!....

— Wszystko, co widzicie, tak samo wygląda w dni powszednie, — dowodził Chłynow, zastępca Rogowa. Zastał Batmanowa i jego towarzyszy na granicy piątego punktu i odprowadził ich.

(C. d. n.)

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY
Poniedz., dnia 20 czerwca 1949 r.
Dziś: Flor., Sylw.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12."

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Do usprawnienia służby ruchu
dążą kolejarze piotrkowscy

Żywy charakter miała ostatnia narada wytwórcza pracowników stacji kolejowej w Piotrkowie. Zebrani wysuwali wiele pomysłów, które ich zdaniem przyczynić się winny do **większej niż dotychczas punktualności pociągów, do podniesienia stanu sanitarnego wagonów oraz usunięcia innych drobnych na pozór niedomagań, które w sumie jednak obniżają wyniki ich wysiłków.**

Ob. Królikiewicz zwrócił uwagę, że raporty składane u dyspozytora ruchu w sprawie wystawiania reperacji wagonów z pociągów parzystych pozostają niezałatwione. Uskarża się również na brak współpracy rewidentów ze służbą ruchu. Późne zgłaszanie reperacji wagonów powoduje opóźnienie pociągów. Powodem opóźnień pociągów, jego zdaniem jest również brak żórawi na torach nr 10 i 12 w Piotrkowie.

Ob. Chrobak wyjaśnia, że wystawianie wagonów spowodowane jest przejściem ze smarów zimowych na smary letnie. Nadmienia on również, że brak jest w wagonach apteczek, Poruszając sprawę oświetlenia składu pociągu nr 241-242, proponuje, z uwagi na to, że pociąg ten oświetlony jest zaledwie 1 godzinę, w którym to czasie więcej gazu ucieknie, niż się wypali, oświetlania zaniechać.

Ob. Królikiewicz wyjaśnia, że z wnioskiem tym zwróci się do władz nadrzędnych. Następnie proponuje **podjęcie współzawodnictwa pracy przez rewidentów, co** winno usprawnić znacznie pracę.

Zdaniem ob. Malinowskiego niedociągnięcia, jakie wynikły ostatnio po wprowadzeniu nowego rozkładu jazdy, spowodowane są przez stacje Widzew, Koluszki i Skierniewice, które przysyłają całe składy do rozsortowania w Piotrkowie. Praca ta zajmuje do 4 godz. pracy, co ujemnie wpływa na własną pracę.

W toku dyskusji wysunięte zostały inne zarzuty, które powodują opóźnienia. Ob. Słomka stwierdza, że 20-minutowy postój dla pociągów 51, 60 jest zbyt krótki dla tego pociągu i stąd wynikają bardzo częste jego opóźnienia. Są i inne niedociągnięcia. Ob. Kupczyński na podstawie raportów dyżurnego ruchu wykazuje, że wagonówka reperuje wagony nie kolejno, a tylko co piąty i dziesiąty, co przy ściąganiu tych wagonów powoduje dodatkowe ich sortowanie i niepotrzebne zużycie czasu drużyny i parowozu manewrowego.

Ob. Smużny zaproponował, dodanie specjalnego pracownika dla dokręcania śrub na Pt. 4 i PT7, gdyż to odrywa nastawniczego od pracy związanej z ruchem pociągów.

Dyskusję zreasumował naczelnik RO. 2 ob. Duklewski który oznajmił, że pomimo tych niedociągnięć wyniki pracy nie przedstawiają się najgorzej. Należy jednak, jego zdaniem, wyniki te podwyższyć, zwłaszcza, **że stacja Piotrków przy regulacji pociągów osobowych nie posiada specjalnych trudności, ani z pasażerami, ani z ładunkiem.**

Praca dla Kobiet

Urząd Zatrudnienia w Łodzi przygotowuje wraz z Ligą Kobiet i powiatowymi radami związków zawodowych **sezonową akcję zatrudnienia kobiet nie posiadających przygotowania zawodowego, a znajdujących się w trudnych warunkach materialnych.**

W ramach tej akcji 620 kobiet z woj. łódzkiego otrzyma dobrze płatną pracę na okres 4 miesięcy od lipca do października br. przy zadrzewianiu terenów miejskich, porządkowaniu parków, zieleńców, ogródków joradnowskich itp.

Roboty interwencyjne

Dzięki usilnym zabiegom Prezydium Zarządu Miejskiego Pabianice otrzymały od Rządu subwencję w wysokości 4,200,000 zł. z Funduszu Interwencyjnego. W ramach tych kredytów zatrudnionych zostanie 70 osób, przeważnie niewiast.

Będą one zatrudnione przy pracach porządkowych, prowadzonych przez Zarząd Miejski, w parkach, przy zakładaniu zieleńców, skwerów oraz urządzaniu ogródków jordanowskich.

Wspomniane roboty uruchomione będą w dniu 1 lipca. Przyjmowania do pracy odbywać się będą za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia i przy współudziale Ligi Kobiet.

Fotele dla kin warszawskich
produkują robotnicy Radomska

Pracownicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych nr 1 i 2 w Radomsku na wspólnym zebraniu postanowili że do dnia 22 lipca wykonają ponad plan 1.600 foteli dla 2 nowowybudowanych kin w dzielnicach robotniczych Warszawy. Ponadto robotnicy tychże zakładów postanowili jednogłośnie wyprodukować 400 foteli na wystawę, która odbędzie się w Związku Radzieckim. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wyraża się **sumą 14 milionów zł.**

Sam fakt podjęcia takiego zobowiązania świadczy o dużym wyrobieniu społecznym i poczuciu obywatelskim robotników tych zakładów. Świadczy on o tym, że robotnicy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że **każdy dodatkowo wyprodukowany fabrykat, każda zaoszczędzona złotówka, to przyśpieszenie marszu ku socjalizmowi.**

(Maz.)

Udoskonalenia w Farbiarni PZPW Nr 29

Już niejednokrotnie pisaliśmy na łamach „Głosu" o realizacji pomysłów racjonalizatorskich, które odgrywają poważną rolę, dając korzyści **w formie zaoszczędzenia sił ludzkich, czasu oraz zmniejszenia kosztów produkcji przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy i jakości tkanin.**

Obecnie mamy do zanotowania nowe udoskonalenia, jakich dokonał ostatnio kierownik farbiarni, **ob. Batelt.** Dotychczas na oddziale tym do karbonizacji szmat i wełny używano koszy z wikliny, które wskutek działania kwasów ulegały szybkiemu zniszczeniu. Myśląc, jakby kosze zmienić na inne, odporne na działanie kwasów, ob. Batelt wpadł na pomysł zrobienia koszy z miedzianych części zniszczonych aparatów farbiarskich. Zgłoszony projekt Komisja Racjonalizatorska zaakceptowała i obecnie warsztaty mechaniczne PZPW nr 29 kończą już budowę tych koszy. Kosze miedziane zaoszczędzą do końca roku bieżącego około 100 tys. zł., tyle bowiem kosztowałyby zakupione w tym okresie czasu kosze z wikliny.

Niemniej ważnego udoskonalenia dokonał ob. Batelt **w kadziach służących do farbowania sztuk.** Przy dotychczasowym sposobie farbowania, sztuki wychodziły z kadzi z defektami, które powstawały wskutek nierównomiernego dopływu pary do kadzi z powodu jednostronnego doprowadzenia przewodu z parą.

Dzięki realizacji tego pomysłu, polegającego na całkowitej przebudowie urządzeń, obecnie para do zawartości kadzi dochodzi równomiernie i pod jednakowym ciśnieniem i w tych warunkach wszystkie sztuki, znajdujące się w kadziach, farbują się równo, szybciej i taniej. przez co podnoszą również swą jakość.

Dzień Spółdzielczości

W roku bieżącym Dzień Spółdzielczości będzie obchodzony w sobotę, dnia 2 lipca pod hasłem obrony pokoju i walki z imperializmem. — Pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości w Pabianicach już się odbyło. Na przewodniczącego Komitetu wybrano tow. Kamińskiego Romana.

Komitet wyłonił trzy sekcje, a mianowicie Imprezową, Propagandową i Finansową.

W najbliższych dniach zostanie opracowany szczegółowy program obchodu. Organizatorzy obchodu Dnia Spółdzielczości zapowiadają wiele interesujących imprez.

Egzaminy w szkołach podstawowych
z języka polskiego i matematyki

W roku bieżącym Ministerstwo Oświaty wprowadziło w szkolnictwie podstawowym egzaminy końcowe w klasach V-ej i VII-ej z języka polskiego i matematyki.

Jednym z celów egzaminu jest, aby materiał przyswojony w ciągu roku stał się naprawdę własnością dziecka. Poza tym coroczny egzamin wpłynie również bardzo dodatnio na podniesienie poziomu naukowego szkoły i zmniejszy wydatnie ilość wypadków powtarzania tej samej klasy.

W roku bieżącym egzaminy te nie mają wpływu na całoroczne noty. Należy się jednak spodziewać, że w latach następnych staną się już podstawą promocji do klasy następnej.

W powiecie kutnowskim egzaminami objęto 74 klasy V-te i 31 klas VII-ych.

Egzaminy odbywały się: pisemne w poniedziałek i wtorek, natomiast ustne w środę i piątek ubiegłego tygodnia.

(H)

Wystawa dorobku młodzieży
otwarta została w Radomsku

W związku z odbywającym się w dniu wczorajszym zlotem młodzieży w Radomsku, w świetlicy „Metalurgii" otwarta została **wystawa dorobku pracy młodzieżowej.**

Wystawa składa się zasadniczo z dwóch części: propagandowej i ilustrującej dorobek młodzieży na terenie Radomska.

Na pierwszą część składają się liczne zdjęcia, przedstawiające warunki życia młodzieży Chin kuomintangowskich i państw marshallowskich, a z drugiej strony — zdjęcia ilustrujące wkład młodzieży w budowę państw demokratycznych.

W drugiej części obejrzeć możemy **liczne eksponaty, wyprodukowane przez młodzież w radomszczańskich zakładach pracy.**

Najbardziej imponujące jest stoisko „Metalurgii", na które składają się liczne wykresy, obrazujące produkcję w poszczególnych latach po wyzwoleniu oraz to, co wyprodukowała młodzież w tym zakładzie.

Tuż obok znajdują się wspaniałe fotele, krzesła i wieszaki. To stoisko Państwowych Fabryk Mebli Giętych nr 1 i 2.

Młodzież ,zatrudniona w Państwowej Fabryce Maszyn Młyńskich, wystawiła nowoczesne mlewniki, a huty szkła eksponaty swej produkcji.

Ogólnie powiedzieć możemy, że wystawa jest udana i, z pewnością spełni swe zadanie. Dlatego też warto aby cała młodzież z naszego terenu zwiedziła wystawę.

(Be)

Kursy przedegzaminacyjne ZAMP-u
dla kandydatów na wyższe uczelnie

Zarząd Główny ZAMP pragnąc przyjść z pomocą młodzieży robotniczej i chłopskiej wstępującej na wyższe uczelnie organizuje podobnie, jak w roku ubiegłym 3-tygodniowe **Kursy Przedegzaminacyjne.**

Zadaniem kursów jest **przygotowanie młodzieży do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.**

Program kursów obejmuje powtórzenie i uzupełnienie wiadomości z zakresu szkoły średniej, **ze specjalnym uwzględnieniem nauki o Polsce i świecie współczesnym.**

Przewiduje się trzy typy **kursów:** matematyczno - techniczny, przyrodniczo - medyczny i humanistyczno - społeczno - prawny. Wykładać będą nauczyciele szkół gimnazjalnych i profesorowie wyższych uczelni.

Na Kursy Przedegzaminacyjne przyjmowana będzie **przede wszystkim młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego.**

Nauka na kursach jest bezpłatna.

Dla uczestników będą zorganizowane **bursy i stołówki.** Młodzież, znajdująca się w trudnych warunkach materialnych, będzie mogła otrzymać **zwolnienie z opłat za wyżywienie.**

Kandydaci winni zgłosić się w celu wypełnienia odpowiednich kwestionariuszy w Biurze Informacyjnym Z. A. M. P., mieszczącym się przy Zarządzie Okręgowym w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 46 oraz we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich.

Wpłaty na SFOR

Zgodnie z opracowanym planem przez Starostwo Powiatowe w Kutnie, wszystkie gminy wiejskie i miejskie z całego powiatu stanęły **do współzawodnictwa odnośnie osiągnięcia wkładów na SFOR.** Żychlin stanął contra Kutno-Krośniewice, i w wyniku „walki" okazało się, że rolnicy z tego terenu dokonali wpłat na kilka dni przed terminem, przez co **Żychlin uzyskał pierwsze miejsce w powiecie kutnowskim.** Nie gorzej stanęła sprawa podatku gruntowego, bo na kilka dni przed terminem Żychlin uzyskał 107 proc. wpłaty.

Polewaczka już pracuje

Przed dwoma miesiącami wróciła do Pabianic, do swego prawnego właściciela — Zarządu Miejskiego — polewaczka. Poddana ona została gruntownemu remontowi i przeróbce.

Onegdaj po raz pierwszy wyruszyła na miasto, zlewając rzęsiście ul. Czerwonej Armii, budząc przy tym wśród przechodniów zrozumiałą sensację. Polewaczka przed wojną spełniała podwójną rolę. Służyła do polewania ulic, a w razie pożaru jako beczkowóz do przewożenia wody na miejsce pożaru.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos"

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. nacz. 219-06
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 — dramat Maksyma Gorkiego „Na dnie'' w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAUŁEK'' — G. B. Shawa.

TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21, tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej'' z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

LETNI TEATR „OSA''
Piotrkowska 94.
Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa''

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA''
Piotrkowska 243
Godzina 19.15 — „Dzwony z Corneville''.

KINA

ADRIA — „Krążownik Wareg'' godz. 16, 18, 20 — film dozw. od lat 14
BAŁTYK — „Antoni i Antonina'' — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozw. od lat 14
BAJKA — „Wilki morskie'' — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 10
GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 26 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 21.
HEL (dla młodz.) — „Kurhan Małachowski'' — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Opowieść o prawdziwym człowieku'' — godz. 18, 20 — film dozw. od lat 14
POLONIA — „Antoni i Antonina'' — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14
PRZEDWIOŚNIE — „Gasnący płomień'' — godz. 15.30, 18, 20.30 — film dozwolony od lat 14
ROBOTNIK — „Pepita Jimenez'' — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozw. od lat 18
ROMA — „Za Wami pójdą inni'' — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14
REKORD — „Skarb Tarzana'' dla młodz. godz. 16; „Aliszer Nawoii'' godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 14
STYLOWY — „Klatka słowicza'' dla młodz. godz. 16 — „Cygańska miłość'' godz. 18, 20.30 — film dozw. od lat 18
ŚWIT — „Konik Garbusek'' — kreskówka w naturalnych kolorach — godz. 18, 20 — film dozwolony od lat 7
TATRY — „Casablanca'' godz. 16, 18, 20.30 — film dozwolony od lat 18
TĘCZA — „Złoty kluczyk'' godz. 16, 18.30, 21 — film dozwolony od lat 7
WISŁA — „Zbieg z Dartmoor'' godz. 17, 19, 21 — film dozwolony od lat 14
WŁÓKNIARZ — „Złoty kluczyk'' godz. 15.30, 18, 20.30, film dozwolony od lat 7
WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dartmoor'' — godz. 16, 18 20 — film dozwolony od lat 14
ZACHĘTA — „Ojcowie i dzieci'' — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony od lat 10

SPORT SPORT SPORT

Prowadziliśmy z Danią 1:0

O porażce naszej 1:2
zadecydowała druga połowa meczu

Gdyby stadion Wojska Polskiego w Warszawie mógł pomieścić więcej, niż 40 tysięcy widzów, frekwencja na wczorajszym meczu międzypaństwowym Dania — Polska byłaby bez porównania większa. Przemawiały za tym te tłumy, które przez cały czas meczu wyczekiwały obok stadionu chciwie wyłapując z oddali wszelkie odgłosy dochodzące z boiska, na którym ważyły się losy honoru naszego piłkarstwa.

Osiem nieszczęsnych bramek przywiezionych w roku ubiegłym przez naszych chłopców z Kopenhagi licznym zwolennikom piłki nożnej nie dawały spać po nocach, toteż wczorajsze spotkanie z Duńczykami oczekiwane było przez nich z tak wielkim zainteresowaniem i niecierpliwością, z jaką nie oczekiwane było chyba jeszcze przez nich żadne z naszych spotkań międzypaństwowych.

Na 3 godziny przed rozpoczęciem meczu stadion W. P. wypełnił się już doszczętnie 40-tysięcznym tłumem publiczności przybyłej do Warszawy z całej niemal Polski. Pierwsze 45 minut gry zakończyły się dla nas pomyślnie. Przed samym niemal gwizdkiem sędziego zdobyliśmy prowadzenie 1:0, a obserwując grę naszych chłopców mogliśmy być nastrojeni optymistycznie co do drugiej połowy meczu. Tymczasem karta się odwróciła. W 11 minucie zupełnie nie spodziewanie zdobył wyrównującą bramkę dla Danii prawy pomocnik Rekendorf, a w 14 minucie Lundberg ustalił wynik meczu 2:1 dla Danii. W ten sposób wymknęło nam się nie tylko zwycięstwo, ale i wynik remisowy, który stałby się niewątpliwie wielkim sukcesem naszego piłkarstwa.

Jest godzina 18-ta. Oczy 40-tysięcznego tłumu zwracają się z niecierpliwością ku wyjściu z szatni, z której powinny wybiec za chwilę obydwie reprezentacje: Danii i Polski. Ukazanie się ich na boisku poprzedzają liczne brawa publiczności. Duńczycy ubrani są w szafirowe koszulki i białe spodenki, nasi chłopcy jak zwykle ukazują się w białych koszulkach i czerwonych spodenkach. Po odegraniu hymnów ciszę, jaka chwilowo zaległa stadion, przerywa gwizdek sędziego Czechosłowaka, p. Nemcowsky'ego i rozpoczyna się gra.

Pierwsze minuty przynoszą serię autów bocznych. Goście nasi zaczynają grać nieco chaotycznie, natomiast u nas daje się zaobserwować pewien plan w przeprowadzanych akcjach i z każdą niemal minutą zarówno nasz atak jak i pomoc stają się coraz bardziej niebezpieczne. Wysoki i barczysty Nielsen coraz częściej bywa zatrudniony i w ciągu pierwszych dziesięciu minut musi aż trzykrotnie interweniować w bardzo groźnych dla siebie sytuacjach. Nasz atak gra spokojnie i jakkolwiek Duńczycy przewyższają naszych chłopców znacznie wzrostem, nie mogą mu należycie przeciwstawić się z powodu niedostatecznej szybkości.

Więcej z gry mają bezwzględnie Polacy. W 22 minucie nie wiele brakowało, abyśmy zdobyli prowadzenie. Piękny jednak strzał Spodzie! nie przyniósł nam bramki, gdyż Nielsen w ostatniej chwili wypuszczoną z rąk piłkę zdążył wybić w pole. Strzały Duńczyków nie są tak częste jak nasze i też w większości są mało celne. Zresztą u nas doskonale gra obrona, a zwłaszcza Barwiński. Pomimo wyraźnej przewagi naszych chłopców w polu, do 43 minuty wynik utrzymywał się bezbramkowy dopiero w 44 minucie Kokot II przy pomocy Kohuta zdołał go zmienić na 1:0 dla Polski.

PO PRZERWIE

Po przerwie obydwie drużyny wyszły na boisko w tych samych składach. Goście nasi grają teraz z wiatrem, toteż piłka odrazu wędruje pod naszą bramkę. Gra staje się o wiele szybsza i coraz bardziej denerwująca, gdyż Duńczycy coraz częściej zaczynają gościć pod naszą bramką. Pierwsze dziesięć minut nie przyniosi jednak zmiany wyniku. Feralną natomiast okazała się 11 minuta. Zupełnie bowiem niespodziewanie piłkę dostał prawy pomocnik Duńczyków Rekendorf i nim publiczność zdążyła się zorientować, padła wyrównująca bramka, za którą pewną winę ponosi Rybicki, zbyt długo zwlekając z wybiegiem.

Wynik 1:1 nie utrzymał się długo. W 14 minucie Lundberg zamienił go na 2:1 dla Danii, niwecząc nasze nadzieje na uzyskanie choćby remisu. O ile w pierwszej połowie nasza obrona grała niemal bez zarzutu, o tyle w drugiej połowie nie mogła ustrzec się od błędów, które być może były właśnie przyczyną tych dwóch bramek, strzelonych przez Duńczyków. Ponadto Duńczycy grając coraz ostrzej zastosowali teraz grę górą, a więc grę niekorzystną dla niższych wzrostem Polaków i w ten sposób przerzucili grę na naszą stronę.

Pod koniec meczu atak nasz przeszedł do ofensywy lewą stroną szybszą od prawej, ale i to nie przyniosło nam sukcesu.

Duńczycy z każdą minutą stawali się bezwzględniejsi w walce o piłkę i w rezultacie utrzymali ciężko wywalczony wynik do końca spotkania.

Migawki
z meczu Dania-Polska

Sportowcy przeważnie bywają przesądni, toteż po przerwie meczu Dania — Polska, gdy przez długi czas Duńczycy nie pokazywali się na boisku z powodu jak się później okazało „nawalenia'' butów, mało kto na widowni przypuszczał, że zwycięstwo wymknie nam się z rąk. Tymczasem stało się inaczej. I jak tu wierzyć w przesądy!

* * *

W 11-stce duńskiej nie grało wczoraj 6 graczy, którzy grali rok temu przeciwko nam w Kopenhadze. Wyruszyli w świat za poszukiwaniem chleba zawodowców do Anglii i Włoch.

Chleb z duńskim masłem sprzykrzył im się widocznie, ale mamy wrażenie że angielski chleb z margaryną i włoski z olejem sprzykrzy im się również.

* * *

O przewadze naszej reprezentacji w pierwszej połowie najlepiej świadczy stosunek kornerów 2:1 na naszą korzyść. Po przerwie 4:3 dla gości.

Co usłyszymy przez radio?

PONIEDZIAŁEK 20 czerwca

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 Koncert solistów. 14.55 (Ł) Fragmenty opery „Pajace'' Leoncavalla. 15.30 Audycja dla dzieci pt. „Tu mówi Przyjaciel''. 15.45 Muzyka taneczna. 16.05 „Kości i mięśnie'' — pogadanka z cyklu: „Gawędy lekarskie''. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety''. 18.15 Beethoven — Sonata fortepianowa c-moll op. 111. 18.45 Kwadrans lekkich piosenek. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Audycja dla wojska. 19.40 S. Wasilenko — Kwartet op. 65 oparty na turkmeńskich tematach ludowych. 20.00 „Wszechnica Radiowa''. 20.20 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry PR w Bydgoszczy. 2100 Dziennik wieczorny. 21.30 Rezerwa dziennika. 21.40 „Daleko od Moskwy'' — kolejny odcinek powieści W. Ażajewa. 22.00 Koncert orkiestry Rozgłośni Warszawskiej. 22.45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego'' — audycja w oprac. red. L. Szumlewskiego. 22.58 (Ł) Omówienie progr. lokalnego na jutro. 23.00 [illegible]nie wiadomości. 23.10 Utwory Józefa Haydna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Kolejarze poznańscy
rozłożyli na łopatkach »Gwardię« łódzką

W dniu wczorajszym na stadionie ŁKS Włókniarza odbył się towarzyski mecz zapaśniczy pomiędzy miejscową Gwardią a KS Kolejarz z Poznania. Zwycięstwo w stosunku 5:3 (15:10) uzyskali goście.

Techniczne wyniki walk przedstawiają się następująco:

Waga musza. Bednarek (Gw.) zwyciężył w 7 min. Nikodemskiego (Kolejarz).

Waga kogucia: Łazarski (G.) pokonał na punkty 3:1 Grędzielskiego (Kolejarz).

Waga piórkowa: Nowak (G.) uległ mistrzowi Polski Kauchowi w 5 min. z parteru chwytem nelsonem.

Waga lekka: Ignaszewski (Gwardia) przegrał w 7 min. do Jakubowicza (K.) z parteru chwytem nelsonem.

Waga półśrednia: Kawał (G.) przypadkowo uległ w 6 min. ruladą Mielczarkowi (Kolejarz).

Waga średnia: Kromer (G.) przegrał na punkty 2:1 z Cegielskim.

Waga półciężka: Lenart (G.) w 9 min. przez złamanie mostku wygrał z Winowskim (K.).

Waga ciężka: Nowaczyk (K.) otrzymał punkty walkowerem z powodu niestawienia się Jałkiewicza.

Na macie sędziowali ob. Andrzejewski i Sobek (Poznań).

—o—

Jutro startują w Łodzi
kolarze czescy

Jutro Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje na torze helenowskim międzynarodowe wyścigi kolarskie z udziałem kolarzy czeskich. **Startują: Stepanek, Pozivil, Saseci, Svoboda i Szmid.**

W programie konkurencje olimpijskie. Początek o godzinie 18-ej.



W lekkoatletyce żeńskiej

ČSR - Polska 59:36

Kraków (obsł. wł.) Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny drużyn żeńskich Czechosłowacji i Polski zakończył się zwycięstwem zespołu gości 59:36. Zawodniczki CSR zwyciężyły w ośmiu konkurencjach, oddając jedynie pierwsze miejsce w skoku w dal Polce Gembolisównie.

Zawody, które miały bardzo uroczystą oprawę, stały na dobrym poziomie, czego dowodem jest uzyskanie nowych rekordów Czechosłowacji w rzucie dyskiem (Jungrova — 39,30 mtr.) i w rzucie oszczepem (Zatopkova — 42 metry).

—:o:—

WRZESIŃSKI
mistrzem Polski

Częstochowa (obsł. wł.) V wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na szosie na dystansie 170 klm. wygrał wczoraj Wrzesiński (Warszawa) w czasie 4:32,19 przed Czyżem (Warszawa) i Rzeźnickim (Warszawa).

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 222-25
Dział partyjny 254-25 wewn. 19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 219-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50
D-01678

Teodor Dreiser 157

Tragedia Amerykańska

Dni mijały, Clyde jednak nie mógł się zdobyć na spowiedź i ojciec Duncan zaczął już wątpić z rozpaczą w jego nawrócenie i zbawienie. Naraz któregoś dnia przyszedł list, a raczej parę słów od Sondry. Podpisu jednak nie było. Każdy list przejść musiał przez biuro naczelnika więzienia i przez wiele rąk. Według przepisów więziennych musiał być otwarty i przeczytany. Ponieważ wywnioskowano z treści, że list może dobrze wpłynąć na więźnia, może okazać mu bezcelowość jego występku lepiej niż kara, zwłaszcza że list pochodził prawdopodobnie od owej panny X, wsławionej w procesie, postanowiono tedy po długich rozważaniach, aby go Clyde przeczytał. Posłuży mu jako nauka, do jakich celów dążył krocząc po drodze występku.

Wręczono mu ten list o późnej godzinie w jednym z ostatnich dni jesieni; skończył się właśnie już rok, od chwili, gdy Clyde wkroczył w te progi.

Wziął go do ręki. Pisany był na maszynie, bez daty, bez adresu nadawcy na kopercie, na której znalazł pieczęć Nowego Jorku — wiedział jednak od razu, że to od niej. Ręce zatrzęsły mu się nerwowo, lecz czytał... O, czytał długo, przez wiele dni jeszcze:

„Clydzie! Słowa te mają być dowodem, że osoba, która Ci była kiedyś nad wszystko ukochana, niezupełnie Cię zapomniała. Również bardzo cierpiała, cierpiała nad wyraz, a chociaż nie mogła, i nie będzie nigdy w stanie pojąć, jak mogłeś to uczynić i jakkolwiek nigdy Cię już nie ujrzy, cierpi jeszcze teraz i wspomina mile, a życzy wolności i szczęścia".

Bez podpisu, bez najmniejszego znaku, że to od niej. Obawiała się położyć swój podpis i stała się tak obca, że nie chce nawet, żeby wiedział, gdzie teraz przebywa. W Nowym Jorku! Nie. Przecież mógł ktoś inny oddać go tam na pocztę... Bo ona nie chce... nie chce, żeby się dowiedział, nawet będąc pewna, że on tu ma umrzeć niedługo... Ostatnia jego nadzieja, ostatni błysk dawnych marzeń zgasł... na zawsze!

Ogarnęła go ciemność niby noc, spadająca nagle na konający zmierzch zachodu. Jeszcze się jedna złota smuga czerwieni — i ciemność.

Usiadł na tapczanie. Obrzydłe paski na więziennym kaftanie i filcowe pantofle przykuwały jego wzrok. Zbrodniarz! Ten kaftan. Te pantofle. Ta cela. Straszna, niepewna przyszłość — tak straszna, że o niej myśleć nie może. Ten list... Ten list to kres pięknego, czarownego snu... Więc po to tak rozpaczliwie pragnął się uwolnić od Roberty... że gotów był ją zabić? Po to? Po to?

Obracał list w ręku, potem znieruchomiał.

Gdzież ona jest teraz? Kogo teraz kocha? Minęło dość czasu, by uczucie jej zgasło. Może go nawet nie kochała? Podobał się jej tylko... Może. A potem straszna wiadomość zburzyła doszczętnie cały sentyment dla niego... Jest wolna. Jest bogata, piękna. Teraz kto inny...

Zerwał się i zaczął biegać po celi. Cierpiał nieznośnie. Po drodze migała mu przed oczyma cela, w której siedział niegdyś Chińczyk. Teraz zajmował ją Murzyn Wash Higgins. Zakłuł sztyletem kelnera restauracyjnego za to, że mu nie dał jeść. Tuż obok siedział młody Żyd. Zabił właściciela sklepu jubilerskiego i chciał go ograbić. Od chwili swego przybycia siedział przygnębiony, cały dzień przeważnie spędzał na swym tapczanie, kryjąc głowę w dłoniach. Clyde doskonale widział obu ze swej celi. Żyd siedział nieruchomo z twarzą ukrytą w rękach, a Murzyn, siedząc na pryczy, założył nogę na nogę, palił fajkę i śpiewał:

O, toczy się koło, toczy... hmp!
O, toczy się koło, toczy... hmp!
O, toczy się koło, toczy... hmp!
Na mnie! Na mnie!

Clyde nie mogąc oderwać się od własnych myśli, odwrócił się od tych ludzi.

Skazany na śmierć! On! skazany! Tak skończył się cudny romans z Sondrą! Pożegnanie. „I jakkolwiek nigdy cię już nie ujrzy..."

Rzucił się na łóżko. Nie, płakać nie będzie. Odpocznie trochę, jest tak zmęczony.

Lycurgus. Twelfth Lake. Bear Lake. Zabawa. Pocałunki. Śmiechy. Wszystko to było na jesieni, rok temu... A teraz... po roku.

Ach, to ten Żyd. Dało się słyszeć coś podobnego do pieśni religijnej w chwili, gdy Clydowi, zmęczonemu wspomnieniami, zdawało się, że dłużej tej męczącej ciszy nie zdoła wytrzymać. Jakież smutne! ach, okropne. Kilku więźniów zaczęło głośno protestować. A jednak jakie to odpowiednie, jakie właściwe.

(C. d. n.)